

Ks. JÓZEF MANDZIUK*

TWÓRCZOŚĆ POETYCKA
DUCHOWIEŃSTWA GÓRNOŚLĄSKIEGO
PRZEŁOMU XIX/XX STULECIA

POETIC WORKS OF THE CLERGY OF UPPER SILESIA
AT THE TURN OF THE 19TH AND 20TH CENTURIES

Abstract: In the field of intellectual life in Upper Silesia at the turn of the 19th and 20th centuries, clergy played a significant role, leaving behind poetic works as part of their legacy. These works varied in their literary quality but have become part of the treasury of Silesian literature. The article presents four diocesan priests: Father Antoni Stabik – the priest-poet; Father Norbert Bończyk – the Silesian epic poet; Father Konstanty Augustyn Damrot – the Silesian lyric poet; and Father Aleksander Skowroński – a social activist and national poet. They published their works in various periodicals as well as in book editions. Certainly, their poems stirred the patriotism of the Polish inhabitants of Upper Silesia.

Keywords: clergy, diocese of Wrocław, Upper Silesia, poetry, patriotism, priest Antoni Stabik, father Norbert Bończyk, father Konstanty Augustyn Damrot, father Aleksander Skowroński.

Różne są dziedziny życia umysłowego wpływające na poziom duchowieństwa w danym okresie dziejów Kościoła na określonym terytorium. Wśród nich ważną rolę ogrywa twórczość literacka, będąca wyrazem zainteresowań poezją i prozą. Ówczesni poeci, pisarze, publicyści w większości byli duchownymi albo nauczycielami. W niniejszym opracowaniu zostaną ukazani polscy duchowni – poeci, działający na Górnym Śląsku w dobie szalejącego kulturkampfu i „erze”

* Ks. Józef Mandziuk – kapłan archidiecezji wrocławskiej; profesor nauk humanistycznych (historia Kościoła); e-mail: jmandziuk@op.pl.

kard. Jerzego Koppa (1887-1914). Poprzez swoje utwory usiłovali oni rozbudzić patriotyzm polskich mieszkańców tamtych trenów. Utwory te ukazywały się drukiem w wydaniach książkowych oraz na łamach licznych czasopism. Różny był ich ciężar gatunkowy, ale niektóre z nich wnosiły znaczne wartości do literatury pięknej. Wielu tamtejszych literatów znalazło się w znakomitych opracowaniach słownikowych, jak *Słownik polskich teologów katolickich* (t. 1-3 pod red. H.E. Wyczawskiego, Warszawa 1981-1983) oraz *Słownik biograficzny katolickiego duchowieństwa śląskiego XIX i XX wieku* (pod red. M. Patera, Katowice 1996). Ci niepospolici twórcy kultury okazali się nie tylko wybitnymi przedstawicielami słowa mówionego na ambonie, ale i słowa pisanego w pozostawionych przez siebie utworach poetyckich.

1. KS. ANTONI STABIK – PROBOSZCZ-POETA

Listę górnośląskich literatów duchownych otwiera ks. Antoni Stabik, który otarł się o „erę” kard. Koppa. Pochodził z Mikołowa, gdzie urodził się w 1807 r., jako syn szewca Augustyna i Katarzyny z Drozdów. Po ukończeniu studiów teologicznych we Wrocławiu, 12 maja 1833 r. przyjął święcenia kapłańskie i duszpasterzował w Pilichowicach, rodzinnym Mikołowie, Łące k. Pszczyzny i w Michałkowicach k. Bytomia. Na terytorium tej ostatniej parafii mieszkał apostata, ks. Jan Ronge, twórca ruchu niemiecko-katolickiego. Dzięki zaangażowaniu proboszcza i jego talentowi kaznodziejskiemu działalność apostaty nie wyrządziła katolikom i Polakom większej szkody¹. Ponadto włączył się on aktywnie w akcję antyalkoholową, zainicjowaną przez ks. Alojzego Ficka w Piekarach, pisząc do popularnych czasopism teksty wyśmiewające ten tragiczny nałóg. Do walki z pijaństwem nakłaniał również nauczycieli.

Postać ks. Antoniego była tak popularna, że ks. Jan Kudera, pisząc jego biografię, nadał jej tytuł: *Najpopularniejszy kapłan Górnego Śląska. Ks. Antoni Stabik*².

Ks. Stabik był jednym z pierwszych, którzy odważyli się pisać polskie wiersze. Język jego poezji jest poprawny i staranny, oparty na wzorach renesansowych i oświeceniowych. Swoje uzdolnienia literackie ujawnił w zbiorze utworów wierszowanych pt. *Żarty, niezarty, czyli wierszoklectwa wesołych i poważnych marzeń*, zawierającym wiersze okolicznościowe, dedykowane osobom znajomym. Jego wiersze o treści świeckiej, przeważnie wesołe, zdobyły sobie na Górnym Śląsku znaczną popularność. Uwidoczniona jest w nich radość życia. Poeta daje pouczenie, jak żyć godnie i szczęśliwie, jak cieszyć się doczesnym światem przemijających wartości, który w swojej istocie jest dobry, gdyż został stworzony przez Boga

¹ Por. J. MANDZIUK. *Historia Kościoła katolickiego na Śląsku*. T. 3 cz. 3. Warszawa 2013 s. 131.

² Por. J. KUDERA. *Najpopularniejszy kapłan Górnego Śląska. Ks. Antoni Stabik*. Katowice 1937 s. 64.

i oddany człowiekowi. Stąd w wierszach tak często pobrzmiwa ton radości i pochwały dla Stwórcy i Jego dzieła³. Sam autor spreparował następującą dedykację:

Komużbym miał poświęcić te moje marzenia,
Jeśli nie Wam, Współbracia! i Wam, Przyjaciele!
Wszak to Wam wynurzałem w tych pieniach życzenia,
Bądź to na imieniny, lub inne wesele.

Przyjmijcie więc łaskawie te humoru płody!
Jeśli jakie znajdziecie w nich zadowolenie,
Będę za moje prace dosyć miał nagrody.
I jeszcze Wam niejedno napiszę marzenie.
Dobry skutek się ściele, bo mi w uchu dzwoni,
Bądźcie zdrowi tymczasem, żegna was
ANTONI

Proboszcz górnośląski pisał także powieści gminne, a wśród nich *Wdzięczne zwierzęta*. Był autorem sztuki dramatycznej w siedmiu scenach pt. *Fraszka pasterka*. Ponadto przetłumaczył *Filoteę czyli drogę do życia pobożnego św. Franciszka Salezjusza* oraz wybrane utwory Fryderyka Schillera, Ludwika Kosegartena i Marcina Opitza. Niektóre z nich, jak *Amen kamieni* czy *Gliwiczanki*, zdobyły sobie znaczną popularność⁴.

Proboszcz michałkowicki w latach 1846-1850 wydawał *Kalendarz katolicki dla ludu górnośląskiego*, który służył rozwojowi oświaty oraz pogłębiał pobożność i przywiązanie do Kościoła. Na polu dziennikarskim stale współpracował z „Tygodnikiem Katolickim”, „Zwiastunem Górnośląskim”, „Katolikiem” Karola Miarki czy „Schlesisches Kirchenblatt”. W przesyłanych artykułach zwracał uwagę na konieczność reformy szkolnej, potrzebę tworzenia polskich szkół i wydawania egzemplarzy w języku polskim. Ponadto napisał oryginalny *Katechizm biblijny* oraz czytanekę *Ziemia Święta*. Niestety, jego rozproszony dorobek literacki i publicystyczny w zasadniczej części zaginął bezpowrotnie. Po utracie wzroku w 1883 r. nie zaprzestał działalności poetyckiej, dyktując wiersze z pamięci. Zmarł 1 września 1887 r. w Michałkowicach i tam został pochowany⁵.

³ Por. J. LYSZCZYNA. *Ksiądz Antoni Stabik – poeta i podróżnik*. „Biblioteka Nostra – Śląski Kwartalnik Naukowy” 2015 nr 1 s. 45.

⁴ Por. J. POŚPIECH. *Antoni Stabik (1807-1887)*. W: *Pisarze śląscy XIX i XX wieku*. Wrocław 1963 s. 149-155.

⁵ Por. J. WYCISŁO. *Stabik Antoni*. W: *Słownik biograficzny katolickiego duchowieństwa śląskiego XIX i XX wieku*. Red. M. Pater. Katowice 1996 s. 395.

2. KS. NORBERT BOŃCZYK – ŚLĄSKI EPIK

Niewątpliwie najwybitniejszym śląskim epikiem w omawianym okresie był ks. Norbert Bończyk (Boncek, Bontzek). Urodził się 6 czerwca 1837 r. w Bytomiu-Miechowicach jako syn Walentego, sztygara w kopalni „Maria”, i Hanki z d. Łukaszczyk. Dzieciństwo miał trudne, gdyż w 1847 r. podczas epidemii stracił matkę i dwie siostry. Ukończył miejscową szkołę ludową, jej „rektorowi”, Pawłowi Bieńkowi, poświęcił utwór *Pamiętnik szkolarza miechowskiego*. W gimnazjum gliwickim zdobył świadectwo maturalne. W tym czasie pisał już pierwsze utwory wierszowane i liryki miłosne w języku niemieckim. W gimnazjum rozpoczęła się też jego wielka fascynacja polską poezją romantyczną, z którą zapoznawał się na nadobowiązkowych lekcjach języka polskiego, prowadzonych przez Józefa Schneidera. Studia teologiczne odbył na Uniwersytecie Wrocławskim. Poznał tam języki syryjski i hiszpański, z zapalem studiował języki słowiańskie u profesorów Wojciecha Cybulskiego i Wincentego Kraińskiego. W latach studenckich napisał cykl wierszy lirycznych pt. *Chwasty z własnej zagrody* oraz wiersz okolicznościowy, wydany z okazji imienin ojca Walentego w lutym 1861 r. Jako student tłumaczył też na język polski utwory Jana Wolfganga Goethego, Fryderyka Schillera i innych. Ponadto pisał drobne wiersze liryczne w języku niemieckim, wydane po latach w dwóch tomikach: *Eines elten Studenten Ferie-Geklimper, seiner utraquistischen Tafelrunde gewidmet* oraz *Karpathen-Märchen*. Wyszły one drukiem we Wrocławiu, anonimowo i bez daty wydania. Był jednym z najbardziej aktywnych członków Towarzystwa Literacko-Słowiańskiego, które miało na celu poznanie historii i literatury polskiej. Skupiało wielu studentów, którzy później odegrali wybitną rolę w polskim życiu umysłowym i społecznym. Na jednym z posiedzeń przedstawił własne przekłady trzech ballad Fryderyka Schillera. Na spotkaniach zapoznał się z polską literaturą romantyczną, która wywarła wielki wpływ na jego późniejszą twórczość. Szczególny kult miał dla Adama Mickiewicza⁶.

Po rocznym przygotowaniu we wrocławskim Alumnacie 24-letni Bończyk przyjął święcenia kapłańskie z rąk bp. Henryka Förstera. Skierowany do pracy duszpasterskiej w charakterze wikariusza w Piekarach, był współpracownikiem ks. dziekana Bernarda Purkopa, redaktora „Zwiastuna Górnośląskiego”, wychodzącego w latach 1868-1872. Młody wikariusz zasiliał wówczas pismo swoimi wierszami religijnymi, jak *Wielki Piątek*, *Opoka Piotrowa*, *Do Papieża*, a także artykułami. Na uwagę zasługuje jego wiersz *Do szanownych Panów Nauczycieli przy górnośląskich szkołach*, ogłoszony anonimowo w numerze 52. „Zwiastuna Górnośląskiego”⁷. W tejże odezwie wzywał nauczycieli do troski o czystość polskiej mowy, polecając odpowiednie książki.

⁶ Por. J. MANDZIUK. *Bonczyk (Boncek, Bontzek) Norbert*. W: *Słownik biograficzny katolickiego duchowieństwa śląskiego* s. 42.

⁷ Por. J. KAJTOCH. *Norbert Bończyk: Poezje*. Katowice 1967 s. 69-71, 72-74, 77, 98.

W 1865 r. ks. Bończyk został przeniesiony na wikariat w Bytomiu, gdzie ukształtowało się centrum kultury polskiej na Górnym Śląsku. Tamtejszy proboszcz, ks. Józef Szafranek, był powszechnie znanym obrońcą praw ludu śląskiego na forum parlamentarnym. Nowy wikariusz bytomski angażował się po stronie formującej się partii Centrum, która wkrótce stała się główną siłą opozycji katolickiej w dobie kulturkampfu. W Bytomiu pełnił obowiązki przewodniczącego komitetu wyborczego tej partii. Zorganizował również pierwsze polskie kasyno, w którym w każdą niedzielę po niesporach wygłaszał odczyty na tematy religijne oraz zapraszał wybitnych prelegentów nawet z odległych ośrodków.

Jako znakomity kaznodzieja wikariusz bytomski został w 1871 r. na dwa miesiące oddelegowany do Katowic, gdzie na ambonie walczył z ruchem starokatolickim. Po powrocie do Bytomia założył Towarzystwo św. Alojzego, dla którego opracował statut, ułożył również dla Alojzjanów czterowersz, umieszczany na ich sztandarach:

Te młodzieży wznoszą sztandary,
Broń języka, broń twej wiary!
Kto te ojców skarby spodli.
Darmo się do Boga modli.

Ks. Norbert na zebraniach wygłaszał odczyty z dziejów Polski, czytał i objaśniał arcydzieła polskiej literatury. Z jego inicjatywy Towarzystwo działało poprzez czytelnictwo, wykłady, śpiew, wieczorki taneczne, wycieczki i przedstawienia teatralne, ściągające zewsząd widzów. Ponadto był on współorganizatorem i opiekunem dwóch innych związków katolickich: Towarzystwa Górnośląskich Przemysłowców i Związku Wzajemnej Pomocy Robotników Górnośląskich. Wysłał do 200 księży list, w którym przedstawiał sprawy robotników i zachęcał do tworzenia nowego związku. Niestety, większość duszpasterzy nie zareagowała na jego apel.

W 1872 r. ks. Bończyk przetłumaczył na język polski książeczkę Konrada de Bolandena pt. *Stary Bóg żyje*, zawierającą akcenty przeciwko antykościelnej polityce kanclerza Bismarcka. Z tego powodu sąd skazał go na dwa miesiące więzienia w Gliwicach. Po przybyciu do parafii nie ogłaszał na ambonie poleceń władz pruskich dotyczących upaństwowienia szkół i powszechnego wprowadzania języka niemieckiego jako wykładowego. Odważnie wystąpił w obronie polskich redaktorów, zwłaszcza Karola Miarki, z którym w 1872 i 1889 r. stawał przed sądem.

Po śmierci proboszcza Józefa Szafranka w 1874 r. ks. Bończyk został administratorem rozległej parafii Mariackiej w Bytomiu. Był to okres szalejącego kulturkampfu i dlatego dopiero w 1886 r. otrzymał dekret na proboszcza. Miał wyrobiony autorytet wśród duchowieństwa górnośląskiego, a parafianie darzyli go pełnym zaufaniem i poparciem w jego inicjatywach budowlanych i duszpasterskich. Oddziaływał na nich poprzez słowo pisane, teatr amatorski i stowarzyszenia katolickie. Ten okres był najbardziej twórczy w jego spuściźnie literackiej.

Pozostawił pozycje z zakresu literatury dewocyjnej, których celem było podniesienie formacji religijnej wiernych. Należy do nich zaliczyć następujące: *Wykład Godzinek o Niepokalanym Poczęciu N. Marii* (1873), *Księżeczka Jubileuszowa czyli nauka o odpustach* (1879), *Księżeczka św. Jadwigi* (1881), *Św. Józef. Wzór dla rodziców chrześcijańskich* (1898). Dokonał również przekładów z języka niemieckiego następujących pozycji dewocyjnych: *Nabożeństwo do N.P. Marii Nieustającej Pomocy* (1881), *Nabożeństwo do Najświętszego Serca Jezusa i do Najświętszej Krwi Jego*, *Nauka o świętym bierzmowaniu oraz modlitwy dla gotujących się do przyjęcia tegoż św. Sakramentu*⁸.

Największy rozgłos zyskał poemat ks. Bończyka pt. *Stary kościół miechowski. Obrazek obyczajów wiejskich w narzeczu górnośląskim* (1879, 1883, 1918, 1936, 1987). Był to utwór bardzo osobisty, wyrastający ze wspomnień dzieciństwa, a zarazem bardzo mocno osadzony w tradycji literackiej. Autor, noszący przydomek „Homera górnośląskiego”, odtworzył w nim obraz górnośląskiej wsi. Oto fragment:

Widzę raj mej młodości, śliczne Miechowice,
Ozdobione zielenią jak wiankiem dziewice;
Tam w górcie kościółek z białymi murami,
Otoczony nad stawem, zowąd ogrodami.

Tam zamek, plebanija, tak szkoła z Rektorem!
Wiosko! We dni raj oczu, a słuchu wieczorem.
Gdy zabrzmi twych słowików śpiew, gęsi gęganie,
Sławne pianie kogutów, wiejskich żab rechotanie.

Gdy wolno ku domowi idą rogatego
Bydła stada spod Więzu i od Zakaźnego,
Z Nomiarek, Żabich Kótek, z Brzeziny, od Jeziorka,
A za nimi pasterze, zręczni jak wiewiórka,
Skokami, śpiewem.
Z biczów szczekaniem i śmiechem!⁹

Prezentowany utwór określany był jako chłopski odpowiednik szlacheckiego *Pana Tadeusza* Adama Mickiewicza. Józef Kraszewski napisał:

ten poemat to razowy chleb prosto w wiejskiego pieca [...], to kawał rudy, w której złoto przyświeca, a żaden najkunsztowniejszy poemat nowy, cudnie rymowany, wycacany, wypieszczony, wydiamentowany nie zrobił na nas takiego wrażenia, co te śląskie obrazki¹⁰.

⁸ Por. W. MYSZOR. *Bończyk (Bontzek) Norbert*. W: *Słownik polskich teologów katolickich*. T. 1. Red. H.E. Wyczawski. Warszawa 1981 s. 192-193.

⁹ Cyt. za: K. POPIOŁEK. *Historia Śląska od pradziejów do 1945 roku*. Katowice 1972 s. 337-338.

¹⁰ J. MANDZIUK. *Historia Kościoła katolickiego na Śląsku* s. 133.

Poeta obraz rodzinnej wsi ukazał w dwóch przekrojach czasowych: z początku XIX stulecia, jaki znał z opowieści swojego ojca, i z połowy wieku, czyli z czasów swojego dzieciństwa i młodości. Zawarte w poemacie różnorodne informacje z życia codziennego górnośląskiej wsi mają dużą wartość źródłową dla historyków, socjologów, etnografów. Niewątpliwie utwór posiada wysokie wartości artystyczne. Cechą romantyczną poematu jest jego niejednorodność gatunkowa – obecność elementów epeicznych łączy się w nim z gawędowym tonem narracji oraz kompozycją charakterystyczną dla poematu opisowego, jak też z wyraźnie nadrzędną, liryczną strukturą całości¹¹.

Drugie główne dzieło ks. Norberta Bończyka nosi tytuł *Góra Chełmska, czyli Święta Anna z klasztorem oo. Franciszkanów. Wspomnienia z roku 1875* (1886, 1938, 1985). Kanwą poematu stały się prawdziwe wydarzenia, miejsca i postacie. Rzucają się w oczy trzy zasadnicze wątki. Pierwszy to opis przebiegu odpustu na Górze św. Anny z okazji święta Podwyższenia Krzyża Świętego, na który przybywali polscy pielgrzymi z całego Śląska. Autor opisuje uroczystości w 1875 r., kiedy w rzeczywistości franciszkanie zostali już wypędzeni przez restrykcje kulturkampfu. Drugi wątek poematu stanowi o wypędzenie zakonników z Góry św. Anny. Natomiast wątek trzeci – fikcyjny, opisuje dzieje Damiana Gaszyny, którego tragicznie zakończona historia miłosna zawiodła do sanktuarium annogórskiego, gdzie przebywał do śmierci jako tajemniczy pustelnik.

W utworze dominują sprawy narodowe, polityczne oraz akcenty podkreślające jedność słowiańską. Autor prezentuje całą galerię „ojczyzny filarów” – portretów osób szczególnie zasłużonych dla polskości ludu śląskiego. Podając opis ziemi śląskiej, wychwala jej piękno i bogactwo oraz idealizuje jej mieszkańców. Oto fragment poematu:

Szczęśna ziemio kościołów, kopalń i kominów.
 Szczęśna między ziemiami z córek twych i synów.
 Śląsko, gniazdo piastowskie!
 [...] Jesteś wiary przytułek, ty twych skarbów plony
 Ślesz po rzekach i morzach do chat, miast, na trony.
 [...] Pilna dłoń twego chłopka w niezbyt żyznej glebie
 Tyle płodzi, że żyje na żarnowym chlebie:
 Twoje sioła chędogie, miasta zaludnione,
 Drogami jakby wstęgą z sobą połączone,
 A niewiasty wstydlive, a zdrowa młodź strojna¹².

Obydwa poematy ks. Norberta Bończyka sięgają do podobnych konwencji literackich, zwłaszcza związanych z poematem opisowym i epeją, ale w różny

¹¹ Por. J. LYSZCZYNA. *Bonczyk Norbert. W: Słownik pisarzy śląskich. T. 1.* Red. J. Lyszczyna, D. Rott. Katowice 2005 s. 18; TENŻE. *Poeta szczęśnej ziemi, ks. Norbert Bonczyk.* Katowice 1994.

¹² N. BOŃCZYK. *Góra Chełmska.* Katowice 1938 s. 9-21.

sposób, tworząc za każdym razem odmienną, oryginalną całość. I na tym polega ich wielka wartość w literaturze polskiej. Można więc proboszcza bytomskiego uznać za kontynuatora poezji romantycznej, której konwencji twórczo przekształcał, aby za ich pomocą ukazać literacki obraz Śląska i jego mieszkańców. W obydwu poematach wielokrotnie ujawnia się romantyczne dowartościowanie języka polskiego. Ponadto w pisarstwie ks. Bończyka dominuje przekonanie o jedności ziem polskich, połączonych – wbrew rozbiorowym podziałom – wspólnotą narodu, języka, historii wyznania religijnego, tradycji i obyczaju.

Ks. Norbert Bończyk zmarł 18 lutego 1893 r. na zapalenie płuc, mając 56 lat. Przed śmiercią polecił spalić papiery, wśród których podobno miał się znajdować rękopis trzeciego poematu o nieznanym tytule. Został pochowany w kaplicy Matki Bożej Bolesnej na cmentarzu parafialnym w Bytomiu¹³.

3. KS. KONSTANTY AUGUSTYN DAMROT – ŚLĄSKI LIRYK

Z grona śląskiego duchowieństwa katolickiego wyszedł ks. Konstanty Augustyn Damrot (Damroth), najwybitniejszy śląski liryk XIX stulecia¹⁴. Urodził się 14 września 1841 r. w Lublińcu, jako syn średnio zamożnego rolnika i miejscowego kościelnego oraz Karoliny z d. Jüttner. Był dziewiątym dzieckiem z jedenaściorga rodzeństwa. W domu rodzinnym używano języka niemieckiego i polskiego. Krótko uczęszczał do miejscowej szkoły, a następnie kontynuował naukę w Paradyżu, gdzie jego stryj, ks. Juliusz Jüttner, został katechetą. Tam zetknął się z literacką polszczyzną i patriotyczną młodzieżą wielkopolską. Jako 12-letni chłopiec rozpoczął naukę w słynnym Katolickim Gimnazjum św. Macieja we Wrocławiu, a następnie przeniósł się do gimnazjum w Opolu, gdzie w 1862 r. zdał maturę z językiem polskim jako nadobowiązkowym. Utrzymywał kontakty ze stryjem, który został kanonikiem honorowym w Kielcach i stamtąd odbywał piesze wędrówki po ziemi kieleckiej i krakowskiej. Znalazły one swój ślad poetycki w cyklu wierszy pt. *Z podróży*, z takimi utworami, jak *Wisła pod Krakowem*, *Ruina chęcińska*, *Karczówka*. Zainteresowanie dziejami i krajobrazem Polski wzrastało w jego twórczości. Niestety, podczas jednej z wycieczek przeziębził się i nabawił gruźlicy. Lęk przed nią towarzyszył mu do końca krótkiego życia¹⁵.

Po zdaniu matury Damrot podjął studia na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Wrocławskiego. Uczęszczał na wykłady z historii, filologii klasycznej, romańskiej i słowiańskiej, brał także udział w wykładach profesora Wojciecha

¹³ Por. F.A. MAREK. *Ks. Norbert Bonczyk. Poeta i patriota*. Opole 1957; J. KAJTOCH. *Norbert Bonczyk. Epik Górnego Śląska*. Katowice 1965.

¹⁴ Por. J. MANDZIUK. *Historia Kościoła katolickiego na Śląsku* s. 134.

¹⁵ Por. A.W. JAROSZ. *Damrot (Damroth) Konstanty Augustyn*. W: *Słownik biograficzny katolickiego duchowieństwa śląskiego* s. 77-78.

Cybulskiego z literatury polskiej z cyklu: *O poezji Polaków XVI wieku czy O poezji epickiej Słowian*. Uczęszczał też na zajęcia lektorów języka polskiego ks. Wincentego Kraińskiego. W tym okresie życia studenckiego był czynnym członkiem Towarzystwa Literacko-Słowiańskiego. Przeżył wówczas dramatyczny powrót do polskości, który opisał w liście do Ignacego Danielewskiego.

Otóż – pisał – jestem sobie tak zwyczajnie Ślązak; jak to bywa: dziećmi mówimy po polsku, w szkołach zapominamy wnet język ojczysty, przerabiając się na Niemców, z historii ledwie się dowiedziawszy, iż Śląsk to ziemia niemiecka, dzisiejszy zaś Górny Śląsk jest tylko anachronizmem... bez wagi i znaczenia. Niestety, zbyt późno pomiarkowałem się na fałszu, jakim Niemcy tak subtelnie i tak zgrabnie nas omamniają i wynaradawiają, że się rzadko kto na tym pozna. Przekonany więc, że Niemiec, i stąd, że obowiązuje przyczynić się według możliwości do zniesienia wspomnianego anachronizmu, pracowałem z natężeniem około niemieckiego, podstępnie narzuconego mi języka za ojczysty, aż przez zbieg okoliczności, szczęśliwie przez opatrność kierowanych, do lepszego przyszedłszy przekonania, z zapalem jałem się pracy koło języka ojczystego, zaniedbanej od lat dziecięcych. Siły moje i całe usposobienie, dotąd z największą krzywdą języka polskiego w obczyźnie użyte, skierowałem do doskonalenia się w polszczyźnie¹⁶.

W jednym z wierszy dziękował Panu Bogu, że się nie wynarodowił:

Zem się zdołał oprzeć prądom
Lub nie osiadł na mieliźnie
Zem ojczystej mowie, sprawie
Wiernym został na obczyźnie.

Za różowo patrząc na świat
Nie zwątpiłem o ludzkości:
O cuda wierząc nie zwątpiłem
O mej ojczyzny przyszłości.

Podczas wakacji w 1963 r. spędzonych w Lublińcu Damrot spotkał się z uczestnikami powstania styczińskiego. Impresje z tych spotkań znalazły swój wyraz w wierszach: *Wspomnienia chłopięce*, *Wróżba w burzy*, *Pomnik Augustyna na Jasnej Górze Częstochowskiej*. W maju 1964 r., ku zaskoczeniu kolegów, przeszedł na Wydział Teologiczny wrocławskiej uczelni. Po pół roku wstąpił do Towarzystwa Polskich Górnoślązaków, zostając wkrótce jego prezesem. Pełniąc tę funkcję przez trzy semestry, nadał Towarzystwu kierunek samokształceniowy w duchu polskim. W tym czasie członkowie Towarzystwa otrzymali kilka wierszy programowych, nawiązujących do ideałów mickiewiczowskich, jak *Bracia*, *nuż do koła* oraz

¹⁶ Cyt za: M. PATER. *Lata nasilającego się nacjonalizmu i ustaw wyjątkowych*. W: *Historia Śląska*. T. 3 cz. 1. Red. S. Michalkiewicz. Wrocław 1976 s. 352.

Kochajmy się. Jeden z jego utworów, śpiewany na melodię *Boże, coś Polskę*, stał się hymnem Towarzystwa. Oto jedna z jego zwrotek:

Znasz ty tę ziemię, co z swych kruszców słynie,
A lud z ubóstwa i rzadkiej prostoty?
Gdzie marny kruszec w obce ręce płynie.
A ludek w serce swe drogie klejnoty
Przed cudzym okiem i światem ukrywa,
By nie sięgnęła po nie ręka chciwa¹⁷.

Burzliwe były losy młodego Damrota, który w latach 1864-1866 wstąpił do wojska pruskiego. Jako uczestnik wojny prusko-duńskiej został ranny. Po powrocie do zdrowia, jako granadier Trzeciego Pułku im. Królowej Elżbiety, uczestniczył w wojnie prusko-austriackiej. Po przeżyciach wojennych przekroczył próg Alumnatu we Wrocławiu i po rocznym przygotowaniu 27 czerwca 1867 r. przyjął święcenia kapłańskie w katedrze wrocławskiej. W tym roku w Chełmnie na Pomorzu ukazał się drukiem i nakładem Ignacego Danielewskiego zbiór 64 jego wierszy pt. *Wianek z Górnego Śląska*, napisanych we Wrocławiu pod pseudonimem Czesław Lubiński. W ostatnim fragmencie wierszowanego wstępu poeta napisał: „Póki brzmią polskich dumek melodyje, I Polska żyje”. Wiersze te, wraz z innymi utworami z lat późniejszych, powtórzył w dwutomowym zbiorze *Z niwy śląskiej*, który ukazał się w 1893 r. nakładem wydawnictwa „Katolika”. Mamy jeszcze do odnotowania trzecie wydanie z 1922 r. w Mikołowie, nakładem Spółki Wydawniczej Karola Miarki¹⁸. Oto fragment jednego z jego wierszy, będącego wyrazem wielkiego patriotyzmu:

Ziemio polska, ziemio święta!
Ojców krwią i znojem
Użyźniona, poświęcona,
I ja dzieckiem Twojem!

Przyjmij więc Panie prośby nasze,
Ukróć doświadczenia
Długie chwile, potem przyspiesz
Godzinę zbawienia.

Bym i ja się raz pokrzepił
U wolności zdroju.
Poczem, Panie, puść starego
Pieśniarza w pokoju¹⁹.

¹⁷ K. POPIOŁEK. *Historia Śląska* s. 273.

¹⁸ Por. J. MANDZIUK *Damrot (Damroth) Konstanty Augustyn. W: Słownik polskich teologów katolickich* s. 363.

¹⁹ K. POPIOŁEK. *Historia Śląska* s. 337.

Tuż po święceniach kapłańskich u 26-letniego neoprezbitera pojawiły się symptomy gruźlicy. Już wtedy rozpoczął kurację, a jego szczególnym miejscem leczenia były Duszniki-Zdrój. W jednym z wierszy napisał:

Witaj mi, luby Duszniku,
Lekarzu cierpień bez liku.
Na widok twój się porusza
Weselej ciało i dusza.

Witaj mi drogie ustronie;
U wód twych pewno zatonie
Ma boleść, aż z nich wypłynie
Zdrowie i humor jedynie.

Po powrocie z kuracji podjął pracę nauczyciela języka polskiego w nowo powstałym seminarium nauczycielskim w Pilchowicach, w powiecie raciborskim. Ciesząc się uznaniem jako znakomity pedagog, skupiał wokół siebie uczniów Polaków, a zdolniejszych z ich grona nagradzał polskimi książkami. Z tego okresu pochodzi *Żywoć Przebłogosławionej Dziewicy Bogurodzicy Panny Maryi, tudzież: cuda i łaski, jakich wierni wszystkich wieków za jej wstawiennictwem doświadczyli*. W 1870 r. w Królewskiej Hucie liczące 211 stron dzieło zostało wydane drukiem w liczbie 10 tys. egzemplarzy nakładem Karola Miarki. Z tym wybitnym działaczem polonijnym ks. Damrot nawiązał kontakty i był korespondentem „Katolika”. Na łamach tego poczytnego czasopisma propagował idee pracy kulturalnej i oświaty wśród ludu, łącząc sprawy religijne z kształtowaniem świadomości narodowej. Niektóre z jego wierszy można uznać za śląskie odpowiedniki liryki programowej wczesnego pozytywizmu:

Ale bo nas dziś armaty
Nie wybawią i warownie:
Nam twierdzami dziś warsztaty,
Dwory, szkoły i pracownie.
Nam wojenną sztuką – praca,
Bronią – wiedza lub narzędzie:
Co kto umie, to popłaca,
Byle robić – zawsze – wszędzie²⁰.

Ks. Damrot, dobrze zorientowany w kwestiach onomastyki śląskiej, jako autor *Die älteren Ortsnamen Schlesiens. Ihre Entstehung und Bedeutung*, domagał się, aby w „Katoliku” używać nazw polskich miejscowości, a nie „oficjalno-niemieckich”²¹.

²⁰ A. GŁADYSZ. *Literatura i piśmiennictwo*. W: *Historia Śląska* s. 514.

²¹ Por. S. SOCHACKA. *Konstanty Damrot, obrońca polskości Śląska w nazewnictwie*. „Studia Śląskie. Seria Nova” 9:1965 s. 219-229.

W grudniu 1870 r. ks. Damrot otrzymał nominację na dyrektora seminarium nauczycielskiego w Kościerzynie na Pomorzu, gdzie przez 13 lat działał w środowisku kaszubskiej inteligencji²². Jako dyrektor pełnił zarazem funkcję inspektora miejscowych szkół ludowych. Napisał wówczas szereg podręczników szkolnych, niektóre w języku polskim. Kiedy rząd Bismarcka w 1872 r. zniósł w szkolnictwie naukę języka polskiego, apelował do rodziców, aby sami nauczali dzieci katechizmu w języku ojczystym. Wydany w Gdańsku w 1873 r. dla potrzeb szkolnych *Opis Ziemi Świętej* był w jego zamierzeniu polskim odpowiednikiem analogicznych wydań niemieckich, które miał zastąpić. Natomiast w książce pt. *Obrazki misyjne ze wszystkich krajów i wieków*, wydanej w Gdańsku w 1873 r., przypomniał o zasługach św. Wojciecha oraz Polaków w krzewieniu chrześcijaństwa. Własnym sumptem wydał w 1876 r. w Pelplinie *Prosty wykład dziejów Starego i Nowego Testamentu dla szkół katolickich*, w którym cytował polskie wiersze oraz wspominał polskich pisarzy, m.in. ks. Piotra Skargę i Klementynę z Tańskich Hoffmanową.

Ukryty pod pseudonimem Czesław Lubiński (od rodzinnego Lublińca) ks. Damrot nie tylko wplatał patriotyczne akcenty do swoich wierszy lirycznych, np. *Wieże Piastowskie na Śląsku, Nasz oręż, Przemoc i prawo*, ale i krytykował władze pruskie. W latach 1877-1878 r. w „Gazecie Toruńskiej” publikował *Szkice z ziemi i historii Prus Królewskich. Listy z podróży odbytej przez Prusy Królewskie przez Czesława Lubińskiego*, w których znalazła wyraz miłość do ziemi ojczystej, folkloru i języka, a także – w szczytowym okresie kulturkampfu – krytyka pruskich władz państwowych. W 1886 r. Nakładem E. Michałowskiego w Pelplinie listy te zostały wydane w formie książki liczącej 319 stron. Za tę pozycję władze pruskie usiłowały postawić autora przed sądem. Jednak wydawca nie ujawnił jego prawdziwego nazwiska, za co został osadzony na półtora miesiąca w areszcie, a nakład uległ konfiskacie. Część nakładu jeszcze przed wydaniem wyroku sądowego rozeszła się wśród czytelników. W różnych korespondencjach duchowny górnośląski umieszczał własne wiersze poświęcone regionowi kaszubskiemu z akcentami marynistycznymi, które ujął w cyklu *Baltica*. W wierszu pt. *Warszawa* wyraził swoje przeżycia ze zwiedzania po raz pierwszy Warszawy i z pielgrzymki na Jasną Górę²³.

W styczniu 1884 r. ks. Damrot otrzymał zgodę władz pruskich na opuszczenie Kościerzyny i wyjazd na Śląsk. Równocześnie objął stanowisko dyrektora seminarium nauczycielskiego w Opolu. Z miejsca przystąpił do towarzystwa naukowego opolskiej inteligencji „Philomatia”, utrzymując żywe kontakty z polskimi studentami we Wrocławiu. Po trzech latach, dzięki jego staraniom, seminarium nauczycielskie zostało przeniesione z Opoli do Prószkowa, do dawnego zamku Fryderyka II, na miejsce opuszczone przez Akademię Rolniczą w 1847 r. W nowym miejscu dyrektor pisał anonimowo lub pod kryptonimem „D” bądź „K” liczne

²² Por. T. LINKER. *Śląski poeta na Kaszubach. Ks. Konstanty Damrot (1870-1884)*. Pelplin 2011.

²³ Por. J. KAJTOCH. *Konstanty Damrot. Życie i twórczość literacka*. Katowice 1968.

artykuły do „Katolika”, „Gazety Opolskiej” i „Nowin Raciborskich”. Dokonywał też tłumaczeń z literatury dewocyjnej, np. *Pobożne rozmyślenia na każdy dzień roku z dodatkiem modlitw najpotrzebniejszych oraz psalmów śpiewanych podczas 40-godzinnego nabożeństwa* (Bytom 1889), *Iskry Ignacjańskie. Pobożne rozważania podzielone na wszystkie dni roku.* (Bytom 1894), *Księżeczki dla katolickiego ludu polskiego* (Bytom 1896)²⁴. W jego twórczości znalazły się również wiersze o treści czysto religijnej. Był wielkim wielbicielem krzyża Chrystusowego, co wyraził w wierszu pt. *Spójrz na krzyż*:

Czy ci rumieńcem zdrowie z twarzy tryska,
Swoboda siły osiada na czole;
Czy ci cierpienia z piersi jęk wyciska
Albo wnętrzości trawia nieme bóle:

Spójrz na krzyż!

Gdy dusza w Bogu, wina nie skalana,
Jak dziecko na łonie matki odpoczywa;
Czy wyrzutami sumienia szarpana
Hardo jak Kain do Boga się odzywa:

Spójrz na krzyż!

Gdy wreszcie staniesz, gdzie się wszystkie drogi
W lewo i w prawo rozchodzą na wieki;
Na sąd cię pozwie głos błogi lub srogi,
Wtenczas nim zamkniesz na zawsze powieki:

Spójrz na krzyż!

Śląski kapłan, pedagog, poeta wielką czcią otaczał Matkę Bożą. Pisał w jednym z wierszy:

Jej bym tysiąc lutni oddał,
Tysiąc lat Jej śpiewał.
Pewny, izby Bóg się na mnie
O to nie pogniewał.

W 1892 r. 51-letni pedagog przeszedł na emeryturę, żegnany przez młodzież i nauczycieli, którzy uczcili jego srebrny jubileusz kapłaństwa i wieloletnią pracę na stanowisku dyrektora seminariów nauczycielskich. Władze państwowe odznały go Orderem Czerwonego Orła IV Klasy. Pisał wiersze niemal do końca życia, a ostatnie z nich zostały opublikowane pośmiertnie w 1896 r. w Bytomiu nakładem „Katolika”. Pełniejszy wybór jego wierszy ukazał się drukiem we Wrocławiu w 1965 r., w opracowaniu prof. Stanisława Kolbuszewskiego.

²⁴ Por. J. MANDZIUK. *Damrot (Damroth) Konstany Augustyn* s. 364.

Emeryt pedagog zamieszkał w klasztorze bonifratrów w Pilchowicach. Nadal usiłował uczestniczyć w życiu społecznym i politycznym. Niestety, nie dożył wskrzeszenia Polski, ale odchodził z tego świata z nadzieją, że Polska zmartwychwstanie i nawet nad Śląskiem rządy obejmie. W tej wierze utwierdzały go śląskie wieże piastowskie.

Bo te baszty przypominają
Nie tylko chwile nam wieku złotego;
Lecz i nadziei wygasnąć nie dają,
Że godło Piastów zaświeci z tych wieży
Znów nad Śląskiem zaświta swoboda
Gdy anioł swe skrzydła rozszerzy,
I będzie jeden pasterz, jedna trzoda.

Wielki patriota i wybitny poeta zmarł 5 marca 1885 r. w szpitalu bonifratrów. Został pochowany na cmentarzu klasztornym w Pilchowicach. W jednym z ostatnich wierszy wyraził następujące życzenie:

Gdy raz umrę, życzę sobie:
Aby stanął przy mym grobie
Choćby jeden, nawrócony
Słowem mojem; z drugiej strony
Jeden, co za mą przemową
Duszę swą zachował zdrową;
Wkoło ludęk nasz serdeczny
Westchnął za mój spokój wieczny;
Dziatek polskich zaś drużyna
Śpiewała: *Salve regina!*

Ze względu na piastowany urząd państwowy ceremonie pogrzebowe odprawiono po niemiecku. Tłumnie zebrany na pogrzebie lud odmówił po polsku *Ojczyzna* i *Zdrowaś Maryjo*.

4. KS. ALEKSANDER SKOWROŃSKI – DZIAŁACZ SPOŁECZNY I NARODOWY, POETA

Do rzędu poetów z grona górnośląskiego duchowieństwa katolickiego należy zaliczyć ks. Aleksandra Skowrońskiego, znanego działacza społecznego i narodowego. Jako kontynuator poezji lirycznej Konstantego Damrota był on autorem wielu wierszy pisanych początkowo po niemiecku i po łacinie, a od 1884 r. coraz częściej po polsku.

Urodził się 9 lutego 1863 r. w Siemianowicach w rodzinie górniczej Wojciecha i Weroniki Eleonory z d. Walkiewicz. Uczęszczał do miejscowej szkoły ludowej, a w latach 1876-1885 był uczniem Katolickiego Gimnazjum św. Macieja we

Wrocławiu. Pod wpływem nauczycieli, m.in. Wojciecha Jarochońskiego, z zapalem studiował historię i literaturę polską, posiadał dzieła Adama Mickiewicza, Juliusza Słowackiego, Józefa Korzeniowskiego i Antoniego Malczewskiego. Pierwsze wiersze pisał przede wszystkim w języku niemieckim, wzorując się na Józefie Eichendorffie, a nawet korespondując z rodziną po niemiecku. Pod wpływem wycieczek i pielgrzymek do Krakowa i Częstochowy przeszedł wyraźną ewolucję narodową²⁵. W 1884 r. napisał utwór pt. *Promień słońca...*, który można uznać za jego właściwy debiut. Utrzymany jest on w tonacji sentymentalnej, wpisując się w typowy dla epoki romantyzmu melancholijny nastrój smutku i tęsknoty. W następnych wierszach ukazywał ważne momenty z życia społeczności polskiej, jak rugi pruskie, które wpłynęły na powstanie prawdziwie narodowego wiersza pt. *Jam zmartwychwstanie*, napisanego w 1886 r. Wiersz zbliżony był do *Chorału Kornela Ujejskiego*²⁶.

Po uzyskaniu świadectwa maturalnego, jako prymus, Skowroński rozpoczął studia na Wydziale Teologii Katolickiej Uniwersytetu Wrocławskiego. Uczęszczał również na wykłady prof. Władysława Nehriga na slawistycę oraz brał udział w pracach Towarzystwa Akademików Górnośląskich, wygłaszając referaty. Świecenia kapłańskie przyjął 27 czerwca 1889 r. Został wikariuszem w parafii pw. św. Barbary, a następnie św. Jadwigi w Królewskiej Hucie. Szybko nawiązał kontakty z polską młodzieżą, oddziałując na nią w duchu narodowym i pomagając tajnemu kółku oświatowemu. W 1892 r. napisał dla młodzieży wiersz *O Świętym Alojzym*, patronie Młodzieżowego Stowarzyszenia Alojzjanów, które w tym roku zostało założone w jego parafii. Powiększał swój repertuar o wiersze religijne, np. napisany w 1894 r. wiersz *W Krzyżu zbawienie*, a w 1895 r. – *Moje gwiazdki przewodnie*. Wierszem odpowiedział też na usuwanie języka polskiego z lekcji religii. Wydzwięk narodowy miały również dwa inne wiersze: *Młody Ślązak* oraz *Ha! Już świta*.

W pewnym stopniu był propagatorem pracy organicznej, pisał:

Hej, do broni, polski ludu!
Nie do broni ze stali twardej,
Nam oświaty, wiary, trudu
Nam potrzeba duszy hardej!²⁷

Młody wikariusz za swoją niezłomną postawę moralną i patriotyczną, zwłaszcza w walce o język polski w nauczaniu religii, został przeniesiony na wikariat do parafii wiejskich, najpierw do Łącznika, a następnie do Solca. W latach 1894-1896

²⁵ Por. M. CZAPLIŃSKI. *Skowroński Aleksander*. W: *Słownik biograficzny katolickiego duchowieństwa śląskiego* s. 379.

²⁶ Por. I. HOMOLA. *Skowroński Aleksander*. W: *Literatura polska. Przewodnik encyklopedyczny*. T. 2. Warszawa 1985 s. 370.

²⁷ J. MANDZIUK. *Historia Kościoła katolickiego na Śląsku* s. 138.

pełnił obowiązki proboszcza w Szymiszowie. Był to trudny okres w jego życiu, uwidoczniiony w następującym wierszu:

Za podły mi świat i jego rozkosze
by do nich me serce się rwało.
Za hardo me wolne czoło ja noszę
by w pyłe się ziemi czołgało.
[...] Choć z możliwych swą łaską nikt mnie nie darzy,
świat gardzi mną – nie dbam ja o to
O jednej rozkoszy dusza ma marzy:
Niech lud mi zachowa serc złoto²⁸.

We wrześniu 1896 r. ks. Skowroński objął parafię wiejską w Ligocie pod Białą w powiecie prudnickim. Duszpasterzował tam aż do 1921 r., kiedy zagrożony zamachem na swoje życie przez niemieckie bojówki, przeniósł się na polski Śląsk, korzystając z gościny konfratrów. Nadal nie krył się ze swą postawą narodową. Brał czynny udział w życiu polityczno-społecznym, walczył o utrzymanie języka polskiego wśród ludu, pisząc liczne artykuły prasowe, spod jego ręki wychodziły także liczne wiersze. Największe jego osiągnięcia łączyły się z poezją religijną, a pretekstem do tych lirycznych wynurzeń była lektura teologiczna i ascetyczna, m.in. *O naśladowaniu Chrystusa* Tomasza a Kempis. W swojej twórczości starał się łączyć pierwiastki zaczerpnięte z Biblii i zachwyty nad otaczającą przyrodą, dostrzegając Boga jako stwórcę kosmosu i dawcę łask²⁹.

Ks. Skowroński dokonał tłumaczenia popularnej kolędy *Cicha noc*. W liście do nieznanego z nazwiska kapłana zamieścił tę kolędę w formie oryginalnej, jej wersję polską oraz własne tłumaczenie. Oto jego tekst, który został rozpowszechniony w modlitewniku ks. Ludwika Skowrońskiego pt. *Droga do nieba*³⁰:

Cicha noc! Święta Noc!
Gwiazdka lśni – wszystko śpi!
Czuwa święta Rodzina cna:
Złotowłosa Dziecino ma
Zmruż oczęta Twe zmruż!

Cicha noc! Święta Noc!
Pasterz trzód słyszy cud:
Bogu nucą anieli cześć
Głoszą światu radosną wieść:
„Zbawca zrodził się już!”

²⁸ A. SKOWROŃSKI. *Wybór poezyj*. Mikołów 1933 s. 41.

²⁹ Por. K. BILIŃSKI. *Skowroński Aleksander*. W: *Słownik pisarzy śląskich*. T. 3. Red. J. Lyszczyna, D. Rotta. Katowice 2010 s. 109.

³⁰ Por. L. SKOWRONEK. *Droga do nieba*. Racibórz 1907⁴ s. 543.

Cicha noc! Święta Noc!
 Dawco łask, co za blask
 Sieje uśmiech miluchny Twój
 Gdy nam trysnął zbawienia zdrój
 Chryste – w rodzeniu Twem!

Na przełomie XIX i XX stulecia w spuściźnie literackiej ks. Skowrońskiego znalazły się bajki o zabarwieniu politycznym, jak *Kura i Kurczęta czyli Centrum i Górnoślązacy*. O jego umiłowaniu ziemi śląskiej świadczy wiersz napisany podczas kuracji w zagranicznych kurortach, a skierowany do jego wikariusza ks. Jana Śliwki:

Cudne są Karlsbadzkie zdroje,
 Szumne gaje, śliczne górki.
 Lecz na wschód wciąż myśli moje
 Lecą lotem hyżej chmurki.

I tak ptaszki w dal fruują
 Gdzie Klemensa góra święta
 I radośnie szczebiotają
 że uchodźca wciąż pamięta:

Iż tam znalazł odpocznienie
 Doznał polskiej gościnności.
 Więc probostwu pozdrowienie
 W niewygasłej ślą wdzięczności³¹.

Oddając się pracy duszpasterskiej, społecznej i narodowej, ks. Aleksander ciągle pisał wiersze, które umieszczał najczęściej w „Gazecie Opolskiej” i „Nowinkach Raciborskich”. Można przyjąć, że duża część jego utworów zabarwiona jest liryzmem, ale większość nosi charakter wierszowanej publicystyki. Od XIX-wiecznych wieszczów polskich zaczerpnął obraz zamartwychwstałego Chrystusa, by czerpać z niego odrodzenie moralne i zjednoczenie narodu. Swoją poezję starał się dostosowywać poziomem do górnośląskiego odbiorcy³².

W połowie 1922 r. ks. Skowroński został proboszczem parafii pw. św. Wojciecha w Mikołowie, gdzie witał wkraczające wojsko polskie. Był szczęśliwy, że doczekał pojawienia się na mapie Europy Niepodległej Rzeczypospolitej, w skład której wszedł najbardziej uprzemysłowiony Górny Śląsk. Nadal był zaangażowany w życie społeczno-polityczne, będąc sympatykiem narodowej demokracji jako honorowy prezes Stronnictwa Narodowego na Śląsku. Od państwa polskiego otrzymał Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski. Różne zaszczyty spotkały go ze strony kościelnej, łącznie z godnością prałata archidiacona w utworzonej

³¹ W. PAWŁOWICZ. *Spuściżna ks. Aleksandra Skowrońskiego (1863-1934) w zbiorach specjalnych Biblioteki Śląskiej*. „Książnica Śląska” 2001-2003 t. 28 s. 57-58.

³² Por. M. CZAPLIŃSKI. *Skowroński Aleksander* s. 382.

kapitulę katedralnej. Do późnego wieku zachował pogodne usposobienie, ciągle pisząc swoje wiersze. W Mikołowie ujrzały one światło druku w 1933 r., jako *Wybór Poezji*. Z okazji swoich 70. urodzin został mianowany honorowym obywatelem Mikołowa³³. Zmarł 4 października 1934 r. na plebanii w Mikołowie. Został pochowany w podziemiach miejscowej kaplicy cmentarnej.

* * *

Z pewnością twórczość poetycka śląskich księży w dużym stopniu przyczyniła się do utwierdzenia świadomości narodowej ludności polskiej żyjącej na Górnym Śląsku. Utwory poetyckie, pisane literacką polszczyzną, czasem z domieszką gwary śląskiej, trafiały pod strzechy i powodowały chęć walki o łączność Śląska z odrodzoną II Rzeczpospolitą. Oprócz poetów w prezentowanym okresie dziejów Kościoła śląskiego żyli i działali księża publicyści, którzy pełnili często funkcje redaktorów, korespondentów, a nawet wydawców różnych periodyków. Byli też kapłani, zaangażowani w duszpasterstwo, którzy z zamiłowaniem oddali się nauce i pozostawili po sobie cenne dzieła naukowe. Wszyscy byli twórcami śląskiej kultury i zapisali się złotymi zgłoskami w jej dziejach.

BIBLIOGRAFIA

- BILIŃSKI K.: *Skowroński Aleksander*. W: *Słownik pisarzy śląskich*. T. 3. Red. J. Lyszczyna, D. Rotta. Katowice 2010 s. 107-110.
- BOŃCZYK N.: *Góra Chełmska*. Katowice 1938.
- CZAPLIŃSKI M.: *Skowroński Aleksander*. W: *Słownik biograficzny katolickiego duchowieństwa śląskiego XIX i XX wieku*. Red. M. Pater. Katowice 1996 s. 379-383.
- GŁADYSZ A.: *Literatura i piśmiennictwo*. W: *Historia Śląska*. T. 3 cz. 1. Red. S. Michalkiewicz. Wrocław 1976 s. 501-516.
- HOMOLA I.: *Skowroński Aleksander*. W: *Literatura polska. Przewodnik encyklopedyczny*. T. 2. Warszawa 1985 s. 370.
- JAROSZ A.W.: *Damrot (Damroth) Konstany Augustyn*. W: *Słownik biograficzny katolickiego duchowieństwa śląskiego XIX i XX wieku*. Red. M. Pater. Katowice 1996 s. 77-80.
- KAJTOCH J.: *Konstanty Damrot. Życie i twórczość literacka*. Katowice 1968.
- KAJTOCH J.: *Norbert Bonczyk. Epik Górnego Śląska*. Katowice 1965.
- KAJTOCH J.: *Norbert Bonczyk: Poezje*. Katowice 1967.
- KUDERA J.: *Najpopularniejszy kapłan Górnego Śląska. Ks. Antoni Stabik*. Katowice 1937.
- LINKER T.: *Śląski poeta na Kaszubach. Ks. Konstanty Damrot (1870-1884)*. Pelplin 2011.
- LYSZCZYNA J.: *Bonczyk Norbert*. W: *Słownik pisarzy śląskich*. T. 1. Red. J. Lyszczyna, D. Rott. Katowice 2005 s. 12-17.

³³ Por. E. SZRAMEK. *Ks. Aleksander Skowroński: obraz życia i pracy na tle problematyki kresów zachodnich*. Katowice 1936 s. 170.

- LYSZCZYNA J.: *Ksiądz Antoni Stabik – poeta i podróżnik*. „Biblioteka Nostra – Śląski Kwartalnik Naukowy” 2015 nr 1 s. 41-48.
- LYSZCZYNA J.: *Poeta szczęsnej ziemi, ks. Norbert Bonczyk*. Katowice 1994.
- MANDZIUK J.: *Bonczyk (Boncek, Bontzek) Norbert*. W: *Słownik biograficzny katolickiego duchowieństwa śląskiego XIX i XX wieku*. Red. M. Pater. Katowice 1996 s.42-44.
- MANDZIUK J.: *Damrot (Damroth) Konstanty Augustyn*. W: *Słownik polskich teologów katolickich*. T. 1. Red. H.E. Wyczawski. Warszawa 1981 s. 362-364.
- MANDZIUK J.: *Historia Kościoła katolickiego na Śląsku*. T. 3 cz. 3. Warszawa 2013.
- MAREK F.A.: *Ks. Norbert Bonczyk. Poeta i patriota*. Opole 1957.
- MYSZOR W.: *Bończyk (Bontzek) Norbert*. W: *Słownik polskich teologów katolickich*. Red. H.E. Wyczawski. T. 1. Warszawa 1981 s. 192-194.
- PATER M.: *Lata nasilającego się nacjonalizmu i ustaw wyjątkowych*. W: *Historia Śląska*. T. 3 cz. 1. Red. S. Michalkiewicz. Wrocław 1976 s. 352-353.
- PAWŁOWICZ W.: *Spuścizna ks. Aleksandra Skowrońskiego (1863-1934) w zbiorach specjalnych Biblioteki Śląskiej*. „Książnica Śląska” 2001-2003 t. 28 s. 37-68.
- POPIOŁEK K.: *Historia Śląska od pradziejów do 1945 roku*. Katowice 1972.
- POŚPIECH J.: *Antoni Stabik (1807-1887)*. W: *Pisarze śląscy XIX i XX wieku*. Wrocław 1963 s. 149-155.
- SKOWRONEK L.: *Droga do nieba*. Racibórz 1907⁴.
- SKOWROŃSKI A.: *Wybór poezyj*. Mikołów 1933.
- SOCHACKA S.: *Konstanty Damrot, obrońca polskości Śląska w nazewnictwie*. „Studia Śląskie. Seria Nova” 9:1965 s. 219-229.
- SZRAMEK E.: *Ks. Aleksander Skowroński: obraz życia i pracy na tle problematyki kresów zachodnich*. Katowice 1936.
- WYCISŁO J.: *Stabik Antoni*. W: *Słownik biograficzny katolickiego duchowieństwa śląskiego XIX i XX wieku*. Red. M. Pater. Katowice 1996 s. 395.

Streszczenie: W dziedzinie życia umysłowego na Górnym Śląsku na przełomie XIX/XX stulecia znaczną rolę odegrali duchowni, którzy w swojej spuściznie pozostawili utwory poetyckie. Różny był ich ciężar gatunkowy, ale weszły one do skarbicy śląskiej literatury pięknej. W artykule zostali przedstawieni czterej księża diecezjalni: ks. Antoni Stabik – proboszcz-poeta; ks. Norbert Bończyk – śląski epik; ks. Konstanty Augustyn Damrot – śląski liryk oraz ks. Aleksander Skowroński – działacz społeczny i narodowy poeta. Swoje utwory umieszczali w różnych czasopismach, a także w wydaniach książkowych. Z pewnością ich wiersze rozbudzały patriotyzm polskich mieszkańców Górnego Śląska.

Słowa kluczowe: duchowni, diecezja wrocławska, Górny Śląsk, poezja, patriotyzm, ks. Antoni Stabik, ks. Norbert Bończyk, ks. Konstanty Augustyn Damrot, ks. Aleksander Skowroński.